Rok. 1. Warszawa, styczeń i luty 1922 r. №№ 1 i 2.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Przedpłata bez zobowiązania:	Redakcja i Administracja.	Cena ogłoszeń bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800 półrocznie „ 900 Numer pojedynczy mk. 200.	Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95 Adres telegr.: Techgo-Warszawa. Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.	1/1 str. Mk. 15.000 1/2 „ „ 8.000 1/4 „ „ 4.500 1/8 „ „ 2.500 Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe № 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

TREŚĆ: Od Administracji. Ś. p. Paweł książe Korybut Woroniecki. Nasze stanowisko i zadania programowe. U podstaw do czynu, inż. J. Kączkowskiego. Pierwszy Zjazd Pracowników, względnie Techników Gorzelniczych. Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych. Koła Miejscowe. O rachunek i dziennik przerobu w gorzelni. Przyrządy i odczynniki dla technicznej kontroli. Głosy z praktyki: Przygotowywanie zacierów z kukurydzy, Edwarda Święckiego. Kronika: Sprawy związkowe. Kursy gorzelnicze. Reforma rolna. Zarządzenia urzędowe: Obecne podstawy prawne. Z ruchu wydawniczego Luźny kącik: O miarę i skalę wielkopańsłwową. Zarząd Związku Zawodowego Techników Górzelniczych.

Dodatek: Przerób melasu w gorzelni, Stefana Kamińskiego.

OD ADMINISTRACJI.

Pierwsze dwa numery „Techniki Gorzelniczej“ za styczeń i luty r. b. w jednym zeszycie z dodatkiem dla oddzielnego, stosownie do życzenia i woli, zbroszurowania pracy p. Stefana Kamińskiego p. t. „Przerób melasu w gorzelni“, rozsyłane są według wiadomych nam adresów. Numer trzeci, za marzec, z dalszym ciągiem wymienionego dodatku, wyjdzie z druku niebawem; następne zaś numery będą wydawane w odstępach miesięcznych. Wszelako „Technika Gorzelnicza“ może być nadal przesyłana jedynie po uiszczeniu prenumeraty w Administracji lub po wpłaceniu jej do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe № 3912, przy wskazaniu Administracji lub na odwrotnej

stronie załączonego „dowodu złożenia“ blankietu nadawczego P. K. O. dokładnego dla przesyłki adresu. Wskazane konto czekowe niezależne jest od konta Pocztowej Kasy Oszczędności № 3907, otworzonego przez Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych i przeznaczonego dla wpłat wszelkiego rodzaju na rachunek Związku i poszczególnych wydziałów jego Zarządu.

Skrócony adres telegraficzny tak Redakcji i Administracji „Techniki Gorzelniczej“, jak i Zarządu Związku: „Techgo — Warszawa“.

Ś. p. Paweł książe Korybut Woroniecki.

Najniespodziewaniej spoczął w Bogu honorowy członek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych. Dobry obywatel, oddał w swoim czasie b. Stowarzyszeniu Pracowników Gorzelniczych, a względnie jego Pracowni Doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego swoją gorzelnię rolniczą i suszarnię ziemniaczaną w Bielicach, pod Sochaczewem, w charakterze pomocniczych zakładów doświadczalnych. W krytycznej dla Stowarzyszenia chwili, powołany przez nie na stanowisko prezesa, nie zawahał się przyjąć je i z całem oddaniem pełnił podjęte obowiązki od 1911 r. do 1920 r., broniąc Stowarzyszenia i jego członków w ciężkiej doli, jaka wypadła dla kraju i dla nich podczas burzy wojennej. Następnie żywy przyjmował udział w odbytym w marcu 1920 r. Zjeździe Pracowników Gorzelniczych i w przedsięwziętych staraniach przy wykonaniu przez prezydjum Zjazdu jego uchwał; po zrzeczeniu się zaś godności prezesa Związku w możliwym dla dalszego rozwoju tegoż czasie, otaczał Związek stałą życzliwością swoją do samej śmierci.

Zarząd Związku, wdzięcznie wspominając zasługi ś. p. Pawła ks. Korybut Woronieckiego, uczcił jego pamięć przez ufundowanie cegiełki na Wawelu jego imienia, a nadto postanowił zawiesić jego portret w lokalu Związku; redakcja zaś Techniki Gorzelniczej z niewymownym żalem uznaje jego brak i składa cześć zacnej jego pamięci.

NASZE STANOWISKO I ZADANIA PROGRAMOWE.

Na poziomie odradzającego się, niekrępowanego już życia publicznego polskiego zapoczątkowujemy nowe wydawnictwo p. t. „Technika Gorzelnicza“.

Spełniamy w ten sposób obowiązek, przyjęty wobec Pierwszego Zjazdu Pracowników, względnie techników Gorzelniczych, odbytego w marcu 1920 r. Opóźniamy się z tem dla przyczyn od nas niezależnych. Pragnęliśmy bowiem i pragniemy zespolić wszystkie czynniki, zainteresowane naukowo i praktycznie gorzelnictwem, ażeby utworzyć zbiorowemi siłami wspólne wydawnictwo, odpowiadające olbrzymim współczesnym potrzebom gorzelnictwa w jego całokształcie, uwzględniając nadto wyjątkowo liczne rozgałęzienia życia, uzależniające je od siebie lub pozostające w zależności od niego.

Porozumienie to osiągnęliśmy i tem się chlubimy. Jednakowoż nieskrystalizowało się ono jeszcze pomimo naszej chęci i woli. Nie od nas też zależy zrealizować je tak prędko, jak to z naszego punktu widzenia jest niezbędne; uczuwane bowiem przez nas dotkliwie potrzeby nagromadzają się i piętrzą, wymagając niezwłocznego załatwienia.

Wszelako jesteśmy całkowicie lojalni wobec dokonanego porozumienia i niniejsze wydawnictwo traktujemy jako czasowe jedynie.

Stajemy na wyjątkowo trudnym i odpowiedzialnym współcześnie posterunku, pragnąc służyć dobru ogólnemu z zaparciem się siebie i z przekonaniem, że w niem tkwią pierwiastki wszelkiego dobra poszczególnego; a przytem pozwalamy sobie mniemać, że służba ta nasza publiczna spotka się z życzliwem przyjęciem, o ile zaś zjedna sobie niezbędne poparcie, stanie się, oczywiście, tem pożyteczniejszą.

„Technikę Gorzelniczą“ zamierzamy wydawać w miesięcznych odstępach.

Program wydawnictwa w danych warunkach musi być z porządku rzeczy ograniczony. Wszelako nie możemy zacieśniać go zbytnio; z istniejącym bowiem stanem rzeczy i koniecznością jego naprawy nie podobna się nie liczyć.

Z porządku rzeczy na pierwszem miejscu musimy postawić współdziałanie odrodzeniu, rozbudowie i utrwaleniu normalnego dla naszych warunków, przeważająco rolniczego gorzelnictwa i uporządkowaniu wykolejonej jego techniki; wydobyć je bowiem trzeba z chaosu, panującego w stosunkach państwowych, względnie skarbowych, oraz gospodarczych i społecznych, łącząc rzeczową jego teraźniejszość z wyraźną przewodnią myślą o przyszłości.

Potrzeby, zadania i cele zawodowe i organizacyjne nasze wymagają jednocześnie poświęcenia im szczególnej uwagi, wielu wyjaśnień i właściwego pogłębienia. Kordony bowiem, rozdzielające poszczegóne nasze dzielnice, szczęśliwie prysły. Jednakowoż wewnętrzne zespolenie tych dzielnic nie nastąpiło jeszcze w dostatecznej mierze. Jakkolwiek więc zbyt twarde zniwelowanie istniejących różnic nie jest pożądane, jednak pszezorne zacieśnienie węzłów bliższej łączności pomiędzy dzielnicami, bez uszczerbku dla żadnej z nich, naprasza się samo; nie można go też zaniedbywać, zabiegając o interesy całej zbiorowości.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że mocna i celowa a obywatelska organizacja wszystkich poszczególnych żywiołów, wchodzących w skład polskiego gorzelnictwa lub posiadających z niem punkty styczne, jest w najwyższym stopniu pożądana.

Nadto uważamy, że niezbędną jest również możliwie w danych warunkach ścisła organizacja techniki gorzelniczej polskiej, tudzież ustosunkowanie jej właściwe nazewnątrz.

Wreszcie, ponieważ do takiej organizacji jest powołany Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, z ośrodkiem swoich władz z porządku rzeczy w stolicy, a więc w Warszawie, na gruncie przekształconego dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, ma zaś ogarniać swoją działalnością wszystkie dzielnice i ziemie nasze, oraz zespolić wewnętrznie całą rozproszoną osobowo i organizacyjnie, a uspołecznioną technikę polską gorzelniczą, przeto jego ukształtowanie nabiera dla nas wyjątkowego znaczenia i musi być w szczególności uwzględnione, ażeby stał się on siłą przyciągającą taką, jakiej potrzeba istnieje bez najmniejszej bodaj wątpliwości.

Opierając się na przytoczonych uwagach i przesłankach, a wychodząc z przedstawionych powyżej założeń, zabieramy się do zbożnej pracy w zrozumieniu znaczenia przełomowej chwili; przystępując zaś znowu śmiało i z odkrytą przyłbicą do czynu, w szczególności pragniemy:

1. Stać twardo, niezłomnie i bezwzględnie na obywatelskim gruncie polskim i choć skromnym, lecz odpowiedzialnym posterunku, bez zachłanności wobec równie obywatelskich i odpowiedzialnych poczynań.

2. Dążyć do uzdrowienia wykolejonych naszych stosunków ogólnych, pozostających szczególnie w związku z gorzelnictwem.

3. Współdziałać odrodzeniu gospodarczemu i ekonomicznemu Polski, uwzględniając zwłaszcza żywiołową konieczność odpowiedniego, racjonalnego uprzemysłowienia jej i w szczególności jej rolnictwa.

4. Wyjaśniać znaczenie i właściwe ustosunkowanie gorzelnictwa wobec potrzeb zadań i celów państwowych, względnie skarbowych, oraz gospodarczych i społecznych, mając przytem na uwadze rzeczowe i istotne interesy Skarbu Państwa, rolnictwa, przemysłu wytwórczego i prze-

twórczego, tak gorzelniczego, jak i w stycznych z gorzelnictwem rozgałęzieniach, jakoteż użytkowych wogóle zastosowań spirytusu, a nadto pogłębiając według potrzeby zagadnienie trzeźwości ludowej.

5. Dopomagać bezpośrednio i pośrednio rozwojowi i utrwaleniu racjonalnego gorzelnictwa i w szczególności gorzelnictwa rolniczego na całym obszarze ziem naszych.

6. Przyczyniać się do podniesienia polskiej techniki gorzelniczej, zespalajając według możności naukę z praktyką i udzielając przytem według potrzeby i możności niezbędnych wskazań, odpowiedzi na pytania i t. p.

7. Zabiegać wszelako o rozwój i wydajność polskiej pracy technicznej w gorzelnictwie i szerżąc zdrową etykę zawodową, podnosić równorzędnie znaczenie, wartość i opłacalność tej pracy.

8. Współdziałać organizacyjnemu zespalaniu sił zawodowych przy niezbędnem ich różniczkowaiu i kojarzeniu zorganizowanych zespołów dla wspólnych wysiłków w zbiorowym interesie.

9. Wyjaśniać i uzgadniać sprzeczne lub rozbieżne pozornie interesy różnych dzielnic i ziem naszych, tudzież poszczególnych sfer, warstw i ugrupowań w życiu państwowem, gospodarczem i społecznem na podłożu gorzelnictwa.

10. Ujawniać i uwydatniać, w związku z gorzelnictwem, przeszkody i tamy, stawiane z uszczerbkiem ogólnym normalnemu rozwojowi życia państwowego, gospodarczego i społecznego.

Redakcja.

U PODSTAW DO CZYNU!

O przyszłość gospodarczą i ekonomiczną Polski jesteśmy spokojni. Przyrodzone nasze bogactwa bezmierne są nieomal i oczekują tylko na umiejętne i pracowite ich wyzyskanie, a racjonalne uprzemysłowienie rolnictwa może nam nadto przysporzyć wyjątkowo wiele cennych dóbr i czerpiąc nieobliczalne skarby tylko z powietrza i wody atmosferycznej, nieuszczuplać stanu posiadania przyszłych pokoleń.

Posiadamy wszelkie dane dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej i niezależności ekonomicznej i od nas już tylko samych wreszcie znowu zależy wytwarzanie bez mała wszystkiego, co jest niezbędne dla zaspokojenia potrzeb naszych własnych i wymiany na względne okruchy, których poskąpiła nam przyroda.

Niewątpliwem jest prawo nasze do optymizmu. Możemy też śmiało i ufnie spoglądać w przyszłość. Wszelako odczuwając istotną wielkość a niezmiernie wysoką wartość dla nas Polski, tudzież chyląc szczerze przed jej majestatem głowy, musimy poczuwać się wobec niej, oraz wobec siebie i następców naszych do olbrzymiej odpowiedzialności za dalsze jej losy, uzależnione w najwyższej mierze od sposobu gospodarzenia nią i w niej. O ile bowiem mogą ztąd spływać na nas znaczne i trwałe korzyści przy odpowiedniem zwłaszcza ich czerpaniu i zużytkowywaniu, o tyle my jeszcze wszyscy zapłacimy zapewne drożej, aniżeli spodziewać się można, za zdrożny nierząd i jego skutki; przyszłe zaś pokolenia wydadzą w takim razie o nas sąd straszny.

Zjednoczona i jednocząca się w dalszym ciągu Polska nie mogła należycie się rozwijać podczas ciężkiej po rozbiorach niewoli. Wyzyskiwano ją bowiem niemiłosiernie i upośledzano stale, perjodycznie zaś niszczono i wyludniano, traktując jako pastwę dla żywiołów obcych, które syciły się pasorzytniczo najżywotniejszemi jej sokami; ostatnia zaś wojna, barbarzyńska ewakuacja wielkich mas ludności i jej mienia, wreszcie okupacja—opustoszyły i obezwładniły wielkie, wyłącznie już nasze obecnie obszary, a dziki najazd zgłodniałych i wynędzniałych hord wschodnich podczas zapoczątkowanej odbudowy naszego życia gospodarczego i ekonomicznego wyrządził nam nowe jeszcze, bajeczne wprost szkody.

Jesteśmy w rzeczy samej nietylko silni, ale i zasobni, czasowo jednak wycieńczono nas ogólnie bardzo; czyniąc zaś zbiorowo najwyższe wysiłki, dla zdobycia jakiej takiej równowagi, musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w najlepszym razie niełatwą jest ona do osiągnięcia i nie może prędko nastąpić. Tem baczniej przeto należy rozglądać się wokoło i nieślizgając się po powierzchni dokonywanych faktów, zgłębiać je badawczo w właściwej porze, ujawniając zaś i wykorzeniając ujemne, zabiegliwie nagromadzać dodatnie.

Od powstania odrodzonej państwowości naszej uczyniono już bez wątpienia wiele względem niej dobrego. Niedopatrywać się i niedoceniać wypełnionej w najcięższych warunkach olbrzymiej tej pracy oczywiście też nie wolno nikomu. Jednakowoż zrozumiałą jest rzeczą, że z dotychczasową dorywczością tej pracy czas już rozstać się wreszcie, zastępując ją przez planową i trwałą budowę, uwzględniającą nieubłagane, przemijające jednak potrzeby teraźniejszości, z wyraźną przewodnią myślą o przyszłych najbliższych i nawet dalszych koniecznościach.

Zapoczątkowania tego rodzaju budowy brak jest jeszcze, niestety, w wielu dziedzinach naszego życia zbiorowego i w szczególności gospodarczego, tak państwowego, jak społecznego i prywatnego. Zbyt bowiem często toczy się ono z zawrotną szybkością bez planu i rachunku, albo też według potrzeb dnia wczorajszego nawet, a nie dzisiejszego; lub opie-

rając się na planach i rachunkach widocznie błędnych, spotyka się z chronicznemi nieomal a wielce już zazwyczaj dotkliwemi dla niego niespodziankami, których można, a więc i trzeba unikać w swoim czasie.

Zbędnem, bez wątpienia, jest dowodzenie, ale równocześnie stanowi istotną konieczność stwierdzenie oczywistej potrzeby w zbiorowych naszych poczynaniach celowej planowości i ścisłego rachunku przy wymiarkowywaniu nadto w każdym poszczególnym wypadku nietylko dodatnich ale i ujemnych skutków tych poczynań, lub zdrożnego opóźniania się z niemi; nieopatrzność bowiem w tym względzie mści się srodze. A nie mniejszą nadto przynoszą szkodę fatalne nawyknienia z czasów niewoli i okupacji, jednostronne doktrynerstwo lub najwięcej choćby wygadany dyletantyzm, nieliczący się lub nie potrafiący się rachować z istniejącemi w obecnych warunkach możliwościami, oraz z ich skalą wielkopaństwową i ustosunkowaniem naszem zewnętrznem. I jeżeli przytem Polska wogóle nie może już być traktowana jak kramik lub zaścianek, albo też jak dzielnica zaborczego jakiegoś mocarstwa lub kraj w dalszym ciągu okupowany, którym, wyzyskując je dla celów ubocznych jakiejś partji lub kliki, można narzucać podawane w mętnej w dodatku formie i okaleczonym języku ustawy lub zarządzenia, to przedewszystkiem ma prawo i obowiązek oświadczyć to w interesie oczywiście nie tylko własnym, ale i ogólnym gorzelnictwo. Stanowi ono bowiem chronicznie nie jedyny, bez wątpienia, ale wyjątkowo wypróbowany przedmiot niewczesnego, nader szkodliwego i całkowicie nieodpowiedzialnego doświadczalnictwa. A przytem w szczególności musi zabrać głos trzeźwa, świadoma swoich zadań i celów technika gorzelnicza, gdyż jest ona wprawdzie drobnem tylko kółkiem w ogólnym układzie stosunków, lecz przy tym układzie unicestwia się również możliwość właściwego jej rozwoju i nawet jej istnienie, które chwieje się nieustannie i może być znowu zagrożone niebawem tak, jak to niedawno miało miejsce. Nadto, powodowana poczuciem obywatelskiem, nie może ona trwać nadal w stanie bierności szczególnie zdrożnej współcześnie; nie o drobne zaś przetargi w danym razie chodzi, ani też o jałową krytykę, lecz cały stan rzeczy musi być rozważany zasadniczo.

Technika gorzelnicza musi więc zastanowić się: jakie znaczenie mają tak dla niej, jak i ogólnie zbankrutowane w przeróżnych spotworniałych przeważnie formach etatyzmy, jak aprowizacyjny, fiskalny, koncesyjny czy licencyjny i t. p., jako też wszelakiego rodzaju zakazy i ograniczenia przy braku właściwej kontroli tam, gdzie ona jest niezbędna, tudzież przy niewłaściwym ustroju władz państwowych i w szczególności skarbowych, który wstrzymuje ich wyszkolenie, czyniąc nieuchwytną odpowiedzialność za szkody, przyczyniane zdrowemu życiu gospodarczemu i w szczególności rolnictwu, oraz przemysłowi wytwórczemu i przetwórczemu, jako też związanemu z nimi ściśle handlowi. I nie może ona również przejść do porządku dziennego nad

wykolejonemi po doktrynersku stosunkami pracy przy zaniedbaniu ochrony pracy według palącej, aczkolwiek zdrowej potrzeby zabezpieczenia w właściwy sposób przyszłego bytu pracowników i ich rodzin. A musi również zwrócić w szczególności uwagę na niezbędną lecz wypaczoną u nas reformę agrarną, która zwraca ostrze swoje i przeciwko niej i przeciwko racjonalnemu uprzemysłowieniu rolnictwa, stanowiącemu żywiołową potrzebę i dla niej i dla całej naszej zbiorowości, a nawet dla tych, których niby ma uszczęśliwić. I nie może wreszcie pominąć spaczonych, opartych na ciasnem lub obłędnem doktrynerstwie zabiegów o trzeźwość ludową, chybiających wyjątkowo doniosłego celu, a prowadzących do zastąpienia: legalnego gorzelnictwa przez gorzelnictwo tajne, jakoteż przez przemycanie spirytusu z zagranicy, mniej szkodliwych form spożycia napojów wyskokowych przez formy najszkodliwsze bezwzględnie i opodatkowania spirytusu na rzecz Skarbu Państwa przez opodatkowanie go na rzecz najciemniejszej spekulacji z uszczerbkiem dla materjalnego, fizycznego i moralnego zdrowia szerokich mas ludności, tudzież dla autorytetu państwa i państwa samego.

Najwięcej choćby przykrej prawdzie, o której wiedzą obcy lepiej od nas, trzeba wreszcie spojrzeć prosto w oczy, nie tracąc więcej drogiego czasu.

Słaby, chwiejny i nieuświadomiony w całokształcie swoim co do olbrzymich swoich zadań i celów, oraz niezmiernej ciążącej na nim odpowiedzialności suwerenny nasz Sejm, ani też najliczniejsi, a pomiędzy nimi i najwyżsi, niefachowi i nieodpowiedzialni urzędnicy nie zastąpią nam państwa w żadnym razie, tak jak krótkowidzący rolnicy nie mogą zastąpić rolnictwa, przemysłowcy — przemysłu, handlowcy — handlu, pracownicy — pracy, a przytem i technicy — techniki.

Od techników gorzelniczych w szczególności tradycyjnie już przyzwyczailiśmy się i tem więcej musimy nadal wymagać planowej i fachowej, umiejętnie celowej, opartej na ścisłym i pewnym rachunku odpowiedzialnej pracy, jakoteż uczynienia się godnymi do występowania w imieniu techniki gorzelniczej polskiej, usuwania istniejącej w niej braków i dźwigania jej na poziom, odpowiadający wielkości narodu i godności Polski. I organizacyjnie nie ustaniemy w tem wymaganiu, lecz przeciwnie, w imieniu i dla dobra w szczególności tych techników, będziemy je zaostrzać zbiorowo z biegiem czasu, z myślą o przyszłości.

Uprzytamniając sobie doniosłość powyższych uwag, należy pobudzić się do spełniania najsumienniej i najwłaściwiej bezpośrednich obowiązków zawodowych i społecznych, uzupełniając je przez spełnienie wobec Polski nie mniej sumiennie i nie mniej właściwie ciążącego na nas wszystkich obowiązku obywatelskiego.

To, co jest dobre, musi być w Polsce tej, całkowicie i tylko już naszej, doskonalone w dalszym ciągu; złe zaś trzeba usunąć lub naprawić.

A do tego i my jesteśmy przecież powołani. I jakkolwiek w rozproszeniu stanowimy siłę nikłą, jednakowoż przy zespoleniu w należyty sposób uczciwych, a opartych na dobrej i mocnej woli usiłowań, możemy przez organizację naszą poważnie w danym razie zaważyć na szali dalszego kształtowania się stosunków, które tak blisko nas dotykają.

Istotnie, nie odpowiadający w wielu wypadkach potrzebom i stanowisku Polski suwerenny nasz Sejm dał nam rzecz wielką, a mianowicie w dniu 17 marca 1921 r. uchwalił ustawę o konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wkrótce ma być ona uzupełniona przez ustawę wyborczą dla Sejmu i Senatu, wybory do których prawdopodobnie odbędą się w jesieni r. b. Od przyszłych wybrańców do Sejmu i Senatu, od ich przekonań i uzdolnienia uzależnione też będzie kierownictwo wszelkiemi najżywotniejszemi ogólnie dla nas sprawami. Ażeby jednak kierownictwo to było dobre, musimy przedewszystkiem wiedzieć sami, czego od nich się domagać, uświadamiając się co do tego najdokładniej i w tem wyższym stopniu, że obowiązkiem naszym jest w danym razie nie tylko dać biernie swój głos, ale i oddziaływać czynnie na całe nasze otoczenie.

Polskę bogatą i zasobną, a wykolejaną niestety zbyt często przy zawrotnem prężeniu się do rozwoju jej i w szczególności jej życia gospodarczego, ratować już poniekąd trzeba, co musi być i z pewnością będzie zbiorowo dokonane. Wszelako z nabytego już w przeciągu ostatnich dwóch lat doświadczenia przekonaliśmy się dowodnie, że oddziaływanie na szczyty prowadzi zbyt powoli i nie zawsze trafia do celu. Wobec więc tego, nie powodując się bynajmniej względami stronniczemi, a z uwagą jedynie na dobro ogólne, obiecując zaś sobie służyć w dalszym ciągu wszelkiemi niezbędnemi wyjaśnieniami i rozumiejąc palącą potrzebę baczności wobec istniejących stosunków, jako też dłuższych przygotowań dla niezbędnego ich uzdrowienia, wzywamy naszych czytelników do najżywszego współdziałania z nami i do najoględniejszego zresztą wogóle: czynu u podstaw.

Inż. J. Kączkowski.

PIERWSZY ZJAZD PRACOWNIKÓW, WZGLĘDNIE TECHNIKÓW GORZELNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Wkrótce po ustaleniu się niepodległego naszego bytu, a mianowicie 14 i 15 marca 1920 r. odbył się Pierwszy Zjazd Pracowników, względnie Techników Gorzelniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyjęli w nim udział przedstawiciele techniki gorzelniczej polskiej z wszystkich trzech b. zaborów; a nadto zaszczycili go swoją obecnością i współudziałem przedstawiciela swoistej nauki, władz państwowych i mia-

nowicie: Ministerstwa Skarbu i równocześnie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Aprowizacji, jakoteż pracy, przemysłu, handlu i organizacji społecznych, a wśród nich miejscowej organizacji własności gorzelniczej.

Niezależnie od uchwał ogólnego znaczenia, dotyczących powinnego obywatelskiego stosunku Zjazdu do Pana Naczelnika Państwa, Sejmu Ustawodawczego i Rządu, przedstawionych następnie pp. Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu i Prezydentowi Rady Ministrów przez Prezydjum Zjazdu, a przyjętych przychylnie i życzliwie, Zjazd ustalił statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, a nadto powziął cały szereg uchwał, posiadających wysoką wagę dla stosunków państwowych, gospodarczych i społecznych w związku z gorzelnictwem i jego techniką, oraz techniczną w niem pracą zawodową, jakoteż właściwą jej organizacją; uchwały zaś te skrystalizował w następujących umotywowanych rezolucjach, dotyczących w szczególności spraw: a) przemysłu gorzelniczego, b) ukrócenia tajnego gorzelnictwa, c) prawnych, d) technicznych i wydawnictwa „Technika Gorzelnicza", e) Instytutu Przemysłu Rolnego i szkolnictwa zawodowego, f) rejestracji techników gorzelniczych, h) komisji egzaminacyjnej i dziennika przerobu i i) szematu umowy.

Prace Zjazdu nacechowane były przewodnią myślą o dobru zjednoczonej i jednoczącej się w dalszym ciągu Ojczyzny; uwydatniały zaś jednomyślne przekonanie o konieczności podniesienia gorzelnictwa i techniki gorzelniczej do właściwego dla nich poziomu, oraz o wykluczającej wszelką wątpliwość potrzebie wewnętrznego zespolenia ziem naszych i współdziałania temu przez świadome niezbędnych swoich potrzeb, zadań i celów organizacje zawodowe.

Zjazd bodaj całkowicie spełnił obowiązek swój obywatelski i zawodowy; a nadto w wygłoszonych referatach i wywołanej przez nie wyczerpującej dyskusji w komisjach: zawodowej, naukowo-oświatowej, technicznej i prawnej, oraz podczas posiedzeń plenarnych poruszył i pogłębił w związku z zaznaczonemi powyżej rezolucjami wiele spraw najdonioślejszego ogólnie i zawodowo znaczenia.

Prezydjum Zjazdu uczyniło, co było w jego mocy, przedstawiając przytoczone rezolucje właściwym, a decydującym w odnośnych sprawach kierownikom naszego życia państwowego i popierając je odpowiedniemi memorjałami, oraz osobistem wyiaśnieniem stanu rzeczy i uwydatnieniem konieczności naprawy fatalnych stosunków. I jeżeli skutki dokonanych poczynań nie odpowiadają ciągle jeszcze zamierzeniom, to nie od Zjazdu i od jego organu wykonawczego to zależy. Stanowi zaś właśnie najważniejszą przyczynę powołania do życia wydawnictwa „Techniki Gorzelniczej" i uznania tej mianowicie sprawy jako wyjątkowo palącej; na

łamach bowiem wydawnictwa zostanie dopiero umożliwione systematyczne rozwijanie postawionych przez Zjazd na porządku dziennym naszej zbiorowości zagadnień przy uwzględnieniu nieurównoważonych ciągle jeszcze warunków zbiorowego naszego istnienia, oraz zmian i przeobrażeń, które zachodzą w nich zwłaszcza odnośnie do gorzelnictwa bez należytego ugruntowania.

Uwypuklenie właściwe wszystkiego, co należy w danym zakresie, nie może być dokonane odręcznie; stanowi bowiem przedmiot olbrzymi, przekraczający zakreślone nam, z konieczności, szczupłe, niestety, ramy, do których dostosowywać się trzeba. Samo już jednak istnienie tych ram w wyniku odnośnej uchwały Zjazdu doprowadzi z czasem do uporządkowania istniejącego stanu rzeczy, wciągając do zaleconej przez Zjazd pracy zbiorowej coraz liczniejsze zastępy; a wobec tego i pozostałe jego uchwały dadzą się łatwiej zrealizować przy systematycznem ich uwydatnianiu i rozwijaniu według możnożci.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Pierwszy Zjazd Pracowników, względnie Techników Gorzelniczych Rzeczypospolitej Polskiej ustalił statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, który ma objąć swoją działalnością wszystkie dzielnice i ziemie nasze.

Statut i organizacja Związku wymagają niejakich wyjaśnień wobec małego wogóle wyrobienia naszego w życiu publicznem.

Przedewszystkiem należy usunąć nieporozumienie, jakie wśród nieuświadomionych budzi nawet sama nazwa Związku Zawodowego.

Istotnie, wskutek nieporozumienia tylko związki zawodowe uważane są u nas jako krańcowo nieomal lewe. Kołacze się też w nieuzasadniony sposób mniemanie, że w swojem zabarwieniu społecznem przybliżać się one muszą do zbankrutowanego na wschodzie, a szczepionego u na zawzięcie i niestety zwalczanego ciągle jeszcze niewyraźnie i niedość stanowczo komunizmu, lub conajmniej do zbliżonego do niego tak zwanego polskiego socjalizmu, którego lewicowy odłam styka się właściwie bezpośrednio z komunizmem, uważającym go jako swoje podłoże, istotnie, jak stwierdziła niedawna historja Rosji i ratowniczych w niej organizacj polskich, nader wogóle płodne; waha się bowiem pomiędzy polskością a hasłami międzynarodowemi, rozwijając najczęściej szkodliwą w skutkach dla mas pracowniczych działalność i otaczając je nie tyle istotną, ile krzykliwą demagogicznie opieką swoją.

Niewątpliwem jest spaczenie u nas pojęhia o znaczeniu, zadaniach i celach związków zawodowych, które powinny zabiegać o zapewnienie swoim członkom lepszego bytu, podnosząc wartość ich pracy oraz jej etykę i wydajność, a wobec tego czynić ją, ogólnie i dla nich więcej dochodową, tudzież współdziałać trwałemu zabezpieczeniu bytu i ich i ich rodzin tak w teraźniejszości, jak i na przyszłość.

Wyprostowanie tego pojęcia jest konieczne. O ile bowiem posiadamy stojące twardo na gruncie moralnym i obywatelskim i szczepiące wśród członków zdrową etykę polskie związki zawodowe, o tyle równocześnie istnieją zrzeszenia zawodowe z nazwą towarzystw lub stowarzyszeń, które zajmują stanowisko zbyt egoistycznie i bezwzględnie klasowe, głosząc lub wyznając jednostronne hasła międzynarodowe, niezmiernie w obecnych zwłaszcza przejściowych naszych warunkach szkodliwe.

Stanowisko Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, utrzymującego tradycje dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, które wcielone zostało w nim, jako jego Oddział Warszawski, nie ulega żadnej wątpliwości. Związek z tego stanowiska też w żadnym razie nie zejdzie. Odwrotnie nawet. Nabył już bodaj całkowicie prawo do wystawienia na sztandarze swojej pracy zbiorowej hasła:

Polacy wszystkich dzielnic i ziem zjednoczonych naszych, wszelkich stanów, warstw i ugrupowań—łączcie się w imię dobra ogólnego i własnego.

I Związek szczerze tylko rad będzie, jeżeli hasło to znajdzie odpowiednie jego doniosłemu ogólnie znaczeniu rozpowszechnienie. Wszelako torując mu drogi, Związek wyraża przekonanie, że w żywotnych interesach swoich i swoich członków nie będzie odosobniony; a przekonanie to dodaje mu otuchy na przyszłość.

Pozatem w nazwie Związku została bodaj najwłaściwiej ustalona charakterystyka jego członków, jako przedstawicieli techniki gorzelniczej, a więc z porządku rzeczy techników gorzelniczych; jakkolwiek zaś ta charakterystyka i to określenie stanowią swojego rodzaju nowatorstwo, jednakowoż trzeba uznać je jako zdrowe, tudzież, oczywiście, jako obowiązujące. Godność członka Związku trzeba cenić wysoko, a przy ustalonem wdrażaniu się w działalność zbiorową, podnoszoną ona być musi wytrwale i usilnie. Samo przez się jest zrozumiałe, że nie tylko na technikę gorzelniczą, jako taką, ale i na kwalifikacje tak etyczne, jak i techniczne członków Związku musi być zwracana stale uwaga przez poszczególnych jego członków i jego władze; tradycyjna zaś zabiegliwość pod tym względem z pewnością wzrastać będzie z biegiem czasu i w miarę istotnej możności.

Statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych zarejestrowany est przez władze państwowe i może być otrzymany w biurze jego Głównego Zarządu w Warszawie, Królewska 8.

Istnienie Związku jest więc faktem dokonanym, a z jego statutem winny się zaznajomić zainteresowane normalnym rozwojem gorzelnictwa czynniki, zwłaszcza zaś wszyscy technicy polacy, pracujący w dziedzinie gorzelnictwa i oczyszczania spirytusu, posiadający, przy wymaganych przez regulamin Związku kwalifikacjach prawo, a przy odpowiednim stopniu uspołecznienia i obowiązek stać się rzeczywistymi jego członkami.

Cele Związku zaznaczone są w § 4, a prowadzące do nich drogi wskazuje § 5 statutu.

Członkowie, ich prawa i obowiązki stanowią przedmiot objęty §§ 6—9 statutu. Przewidziani są w nim mianowicie członkowie rzeczywiści, honorowi i wspierający, oraz sposób ich przyjmowania i wykluczania. Przytem zasługuje na nadmienienie, że członków rzeczywistych Związku, poleconych przez dwóch jego członków, zatwierdza Zarząd Główny na podstawie opinji Komisji Kwalifikacyjnej Okręgowej, która winna być powołana do życia przy każdym Oddziele Okręgowym Związku; wykluczenie zaś może nastąpić nie tylko wskutek chęci ustąpienia lub nieuiszczenia składek w ciągu dwóch lat, ale i wobec orzeczenia Sądu Koleżeńskiego o usunięciu ze Związku, bądź też uchylenia się członka Związku od poddania swej sprawy pod rozpoznanie tegoż Sądu, bądź wreszcie -- niepodlegającego apelacji wyroku Sądu Państwowego, skazującego członka Związku za nadużycia służbowe lub zawodowe ze szkodą Państwa Polskiego.

Przy omówieniu w § 10 statutu środków Związku jest zaznaczone, że składają się one przedewszystkiem z majątków byłych: Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie, Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie, oraz Galicyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego, a więc zrzeszeń techników gorzelniczych w trzech b. zaborach. Podwaliną, oczywiście, służyć w danym razie będzie majątek, zgromadzony zabiegliwie przez b. Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych, a oddany już Związkowi i wzrastający w dalszym ciągu po przekształceniu tego stowarzyszenia w oddział Warszawski Związku. A przytem składki członków rzeczywistych mogą wynosić jeden procent od dochodów w gotówce i naturaljach, podług cen urzędowych; zaokrąglone są jednak tymczasowo, do ukształtowania się ostatecznego władz Związku na całym obszarze ziem polskich, do 1000 mk. rocznie dla wszystkich wogóle członków rzeczywistych, tak samo jak i dla członków wspierających Związku. Jednorazowe wpisowe przy przyjęciu do Związku członków nowych, nie należących do wymienionych zrzeszeń, wynosi obecnie 250 mk. Tak samo na 250 mk. oznaczoną jest składka roczna do Kasy Pogrzebowej S. P. G., a utrzymanej i nadal przez Warszawski Oddział Związku i zapewniającej zapomogę w wysokości 10.000 mk. rodzinie zmarłego członka Związku i Kasy. Wreszcie również 250 mk. wynosi każdorazowe wpisowe poszukujących

posady przez Wydział Pośrednictwa Pracy Zarządu Związku, niepobierający natomiast żadnych opłat od zgłaszających posady.

Następnie według §§ 11—20 statutu naczelne władze Związku stanowią: Rada Główna, Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna Główna. Rada Główna jest zwierzchnią kierowniczą władzą Związku, tworzy się zaś z delegatów wybieranych przez Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych z pośród członków rzeczywistych i honorowych tych Oddziałów, jako też z członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizji Głównej Związku. Na każdych 25 członków rzeczywistych i honorowych wybierany jest jeden delegat do Rady Głównej. W ten sposób uchyla się możność niesprawiedliwego udziału poszczególnych Oddziałów Okręgowych w Radzie Głównej Związku. Rada wybiera z pośród swoich członków Zarząd Główny, stanowiący jej organ wykonawczy, oraz wybiera i mianuje członków Komisji Rewizyjnej Głównej, jako też Komisji Weryfikacyjnej, ustalającej listę gorzelników na podstawie specjalnego regulaminu. Miejsce Walnych Zgromadzeń Rady Głównej ustala ta Rada według własnego uznania. Siedzibą Zarządu Głównego Związku jest Warszawa.

Organizacja Oddziałów Okręgowych wraz z Kołami Miejscowemi, które mogą i powinny one organizować, objęte są §§ 21—27 statutu.

Oddziały Okręgowe posiadają samodzielność autonomiczną. Stanowią one osobę prawną w granicach, zakreślanych przez statut oraz zatwierdzane przez Radę Główną regulaminy, posiadając prawo występopowania na zewnątrz w imieniu Oddziałów. Granice pomiędzy Oddziałami Okręgowemi ustala Rada Główna Związku. Władze i organy każdego Oddziału stanowią: Walne Zgromadzenia członków Związku, zamieszkujących na zajmowanym przez Oddział obszarze, Zarząd Okręgowy, Komisja Kwalifikacyjna Okręgowa, Sąd Koleżeński Okręgowy i Komisja Rewizyjna Okręgowa.

Bliższe szczegóły, dotyczące kompetencji, praw i obowiązków władz i organów okręgowych, ilości osób, wchodzących w skład tych władz i organów, kolejności ustępowania ich członków i organizacji i działalności Kół Miejscowych winny określić regulaminy, zatwierdzone przez Radę Główną, a więc przez władzę Związku, o składzie której decydują Walne Zgromadzenia wszystkich jego Oddziałów, proporcjonalnie do ich liczebności.

Powyżej już zaznaczono, że dawniejsze S. P. G. stanowi obecnie Warszawski Oddział Okręgowy Związku; na podstawie zaś przechodnich przepisów, ustalonych przez Zjazd, do właściwego ukonstytuowania naczelnych władz Związku, Radę Główną, Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną Główną tegoż tymczasowo zastępują: Walne Zgromadzenia Okręgowe, Zarząd Okręgowy i Komisja Rewizyjna Okręgowa S. P. G., względnie

Warszawskiego Oddziału Związku. Oparty na tej podstawie obecny Zarząd Związku przygotował projekty wskazanych w statucie regulaminów i przesłał je Towarzystwu Gorzelniczemu na W. Ks. Poznańskie, oraz do Małopolski— według udzielonych stamtąd wskazań; regulaminy zaś te oczywiście mogą być zmienione przez Radę Główną Związku po ostatecznem jej ukonstytuowaniu.

Na razie projektują się trzy Oddziały Okręgowe Związku z uwzględnieniem granic b. zaborów; jakkolwiek zaś przedwczesne jest przesądzać przyszłość, jednak przypuszczać należy, że z czasem granice te zostaną zmienione, a mianowicie: południowe kresy wschodnie b. zaboru rosyjskiego zostaną wcielone do Oddziału Okręgowego, jaki się ukształtuje w Małopolsce, zachodnia część tegoż b. zaboru oraz przydzielona nam część Śląska Cieszyńskiego ciążyć zapewne będą do Poznańskiego Oddziału Okręgowego, a po przyłączeniu Wileńszczyzny i rozbudowie gorzelnictwa na północnych naszych kresach wschodnich powstanie tam jeden jeszcze, statutowo samodzielny Oddział Okręgowy. Przyszłość zresztą pokaże, jak się ukształtują stosunki; a tymczasem podstawowe posiada znaczenie właściwa rozbudowa Związku, ażeby przy usunięciu w ogólnym jego zakresie unicestwionych politycznie kordonów, uniknąć zawikłań przy przenoszeniu się techników gorzelniczych z jednej dzielnicy do drugiej i wreszcie zespolić się w właściwy sposób, z pożytkiem ogólnym.

Gorzelnictwo w b. zaborze pruskim zostało uruchomione już dawniej nieco. W b. zaborze rosyjskim ilość czynnych gorzelń powiększa się nieomal z dnia na dzień, lub przygotowuje się do uruchomienia; a w Małopolsce dzieje się prawdopodobnie to samo. Z drugiej strony wielu techników gorzelniczych, zmuszonych do szukania zarobków gdzieindziej, wraca do właściwego swojego zawodu, a oprócz tego wracają oni i z Rosji po uzyskaniu możności przedostania się do kraju rodzinnego. Wzrasta więc równocześnie ruch w Wydziale Pośrednictwa Pracy, który od 1 listopada 1921 r. obsadził około 64 posad; a liczebność Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku, zredukowana wskutek wykreślenia wielu członków, którzy nie dawali przez czas wojny znaku o swojem istnieniu, zwiększa się przytem znowu wydatnie, zataczając coraz szersze kręgi i wychylając się w poszczególnych wypadkach z konieczności poza granice b. zaboru rosyjskiego. Inne wydziały Zarządu Związku, jak: Zbiorowych Zakupów, Zleceń i Techniczny również są nader czynne, przychodząc z pomocą i członkom Związku i wogóle gorzelnictwu.

Z bezwzględną pewnością co do przyszłego rozwoju Związku, z porządku tylko rzeczy zaznaczyć należy, że w § 28 statutu przewidywane są warunki możliwego w zasadzie rozwiązania Związku, jego likwidacji i zużytkowania w takim razie jego majątku.

Zresztą statut Związku może być wogóle poprawiony, a organizacja jego z czasem udoskonalona, o ile praktyka życiowa wymagać tego będzie. Obecnie praktykę tę trzeba przedewszystkiem poszerzyć z niezbędną przezornością, nie tracąc drogiego czasu.

KOŁA MIEJSCOWE ZWIĄZKU.

W b. zaborze rosyjskim S. P. G. zorganizowało przed wojną już 18 Kół Okręgowych, które przynosiły poważny pożytek; z jednej bowiem strony wzmacniały one całe zrzeszenie organizacyjnie, pozwalając mu przenikać w żywotny sposòb do odległych nieraz, ogarniętych rusyfikacją zakątków i nawiązywać z nimi ściślejszy kontakt, a z drugiej — przyczyniały się w znacznym stopniu do poprawnych koleżeńskich stosunków wśród członków zrzeszenia, oraz do podnoszenia w praktyce zbiorowemi siłami polskiej techniki gorzelniczej przez zjazdy w poszczególnych gorzelniach, widziane nader chętnie przez uspołecznioną i rozumiejącą nawet własny interes własność gorzelniczą. Wglądano bowiem przy tej spósobności zbiorowo w stan urządzeń i prowadzenia procesów technicznych i pogłębiano wspólnie wiedzę zawodową, udzielając sobie wzajemnie nader cennych często wskazówek, przystosowanych w najwyższej mierze do miejscowych warunków.

W współczesnych warunkach odradzania się po długiej przerwie gorzelnictwa i zmiennej ciągle jeszcze kolei jego techniki, uzależnionej od prawnego lub w wielu szczegółach bezprawnego tymczasowo jego istnienia, podobne zjazdy w szczególności są wskazane.

Statut Związku przewiduje tworzenie przez Oddziały Okręgowe Kół Miejscowych, które zastępują powyżej zaznaczone dawniejsze Koła Okręgowe S. P. G. Miejscowe Koła te należy organizować. A zabrać się do tego winni więcej uświadomieni w poczuciu obowiązków zawodowych i technicznych członkowie Związku, zwracając się do Zarządu z wyrażeniem swej w tym względzie gotowości.

Zarząd Związku oczywiście nie omieszka w takim razie przesłać odpowiednie pełnomocnictwo wraz z tymczasowym regulaminem dla Kół Miejscowych, a przytem z pewnością udzieli w razie potrzeby właściwych uzupełniających wskazówek.

Sprawa to jest pilna i zwlekać z nią nie wolno.

O RACHUNEK I DZIENNIK PRZEROBU W GORZELNI.

Wszelkie doświadczenia techniczne, oparte na podstawie ścisłej nauki, gruntownej wiedzy praktycznej i zrównoważonej myśli przewodniej mogą doprowadzić do dobrego, w odpowiednich zaś warunkach przynieść mniej lub więcej wydatny, a niekiedy poważny nawet pożytek.

Polska technika gorzelnicza nie może stać w miejscu lub zadawalniać się biernem tylko naśladownictwem. Posiadamy bowiem wszelkie dane, ażeby usilnie i rozważnie pracując, nie pozostawać w tyle i nie zadawalniać się biernem tylko naśladownictwem, lecz zająć odpowiednie miejsce w przodowniczych szeregach przy wzrastającem nieustannie współzawodnictwie narodów. Za obowiązek też musimy sobie

poczytywać pogłębianie wiedzy zawodowej; ujawniając zaś wszelkie poczynania przy właściwem zespalaniu nauki z praktyką, odszukiwać utajone w zbiorowości siły i zużytkowywać je w właściwy sposób.

Wszelako, zwłaszcza w normalnej jeszcze ogólnie u nas praktyce gorzelniczej, trzeba zachowywać wobec nowatorskich doświadczeń wyjątkową ostrożność i dostosowując się do faktycznego stanu rzeczy, nie zaniedbywać przezornego tylko ich dokonywania w razie zdarzających się niekiedy wypadkowych zawikłań w przerobie. A trzymać się przytem wypróbowanych metod i dróg pewnych; w żadnym zaś razie nie wolno sobie pozwalać na prowadzenie gorzelni po omacku, bez należytej kontroli technicznej i właściwego rachunku, które przedewszystkiem są konieczne bezwzględnie: zawsze i wszędzie.

Na ten przedmiot winniśmy też zwrócić szczególną uwagę.

Zbędnem jest bodaj dowodzić, że w gorzelni ścisłemu podlegać winny rachunkowi z jednej strony: wszelkie przyjmowane materjały surowe, jakoteż paliwo, środki odkażające, smary i t. p. materjały pomocnicze, a z drugiej strony — otrzymywany spirytus, oraz odpadki, jak wywar i spławki; jakość zaś ich nie pozostaje przytem również bez znaczenia.

Przy przerobie ziemniaków należy też w szczególności uwzględniać w rachunku: a) wagę przyjmowanych ziemniaków, b) wagę branych do przerobu przemytych, względnie czystych ziemniaków, c) stopień ich zanieczyszczenia w odsetkach przy zestawieniu z pierwotną ich wagą, d) zawartość w nich skrobi i e) stan otrzymywanych i przerabianych ziemniaków.

Przy przerobie materjałów zbożowych i używaniu ich do słodowania trzeba przyjmować je tylko na wagę, oznaczając nadto ich rodzaj, oraz według możności ich jakość, a względnie zawartość w nich skrobi.

Przeznaczone na słód zboże oczywiście powinno być należycie oczyszczone i przesortowane, wogóle, według możności, wyborowe, a przytem stosownie odleżałe lub w razie konieczności podsuszone; otrzymane zaś z niego przy zamaczaniu spławki należy po odpowiedniem ich wysuszeniu zwracać na wagę, zastępując je, dla uproszczenia rachunków, ziarnem zdrowem w takiej samej, na wagę, ilości.

Ilość zużywanego do zacieru słodu musi być również stale oznaczana wagowo, a przyrost wagi w słodzie, w zestawieniu z wagą poddanego słodowaniu ziarna, za potrąceniem z niej wagi spławków, należy poddawać systematycznemu obliczaniu.

Przy przerobie materjałów, zawierających cukier, i te materjały trzeba przyjmować i oddawać do przerobu na wagę, zwracając uwagę na zawartość w nich cukru i ich jakość.

Ilość wprowadzanej do przerobu skrobi lub względnie cukru powinna być stale utrzymywana na rachunku jako najpewniejsza podstawa dla obliczania jego wyników; sprawdzać zaś ją trzeba w zacierni, oznaczając objętość i cukrowość gotowych zacierów przed spuszczeniem, względnie przepompowaniem ich do kadzi fermentacyjnych.

Nie mniej jest ważnem możliwie dokładne przyjmowanie do gorzelni i obliczanie na wagę ilości paliwa, zużywanego w niej i dla bezpośrednich jej celów; a przytem należy i w danym razie nie spuszczać z uwagi rodzaju i jakości paliwa przy stałem uwzględnianiu dostosowywania go do urządzeń paleniskowych kotłowni.

Wreszcie i ilość otrzymywanych w gorzelni i zużywanych środków odkażających, smarów i t. p., również powinna stale podlegać rachunkowi z uwagą na ich rodzaj, wagę i jakość.

Z drugiej strony ilość odpędzanej okowity, względnie spirytusu trzeba oznaczać możliwie ściśle objętościowo, a przy wysyłaniu transportów — o ile można wagowo; właściwe i dokładne oznaczanie mocy, tudzież zawartości wyskoku czy alkoholu, oczywiście przytem jest niezbędne.

Również systematycznie i z możliwą dokładnością trzeba wymierzać codziennie ilość otrzymywanego z odpędzonych zacierów wywaru, zwracając uwagę na jego jakość.

Cała kontrola rachunkowa przyjmowania i zużywania materjałów zarówno surowych zasadniczych, jak i pomocniczych, oraz wyników przerobu winna być prowadzona według systemu metrycznego miar i wag; w tych miarach i wagach należy też notować wszystkie dane oraz czynić obliczenia wydatków. W razie ważniejszej zwłaszcza wątpliwości co do jakości materjałów i w szczególności co do skrobiowości materjałów zbożowych i cukrowości materjałów cukrowych, materjały te należy poddawać właściwemu rozbiorowi, względnie przesyłać je w tym celu do Instytutu Fermentacyjnego w Warszawie.

Niezależnie od zaznaczonej powyżej w zarysie kontroli rachunkowej niezbędne jest systematyczne badanie jakościowe wszystkich zachodzących w gorzelni procesów chemicznych, fizycznych i fizjologicznych, a więc prowadzenie również ścisłej kontroli technicznej.

Bliższych co do tego wyjaśnień nie udzielamy, uważając je ogólnie za zbędne i zalecając natomiast stosowanie się do wskazań, zawierających się w odpowiednich podręcznikach, a z drugiej strony — prowadzenie dziennika przerobu na razie według układu, przyjętego przez Instytut Fermentacyjny w Warszawie, z uwzględnieniem tylko systemu miar i wag metrycznych.

Każdy szanujący się technik gorzelniczy, zdolny do opanowania przerobu, kierownictwo którego przyjął na siebie, a pragnący zresztą wylegitymować się nawet z tego w razie potrzeby, powinien prowadzić systematycznie i ściśle dziennik przerobu. Na podstawie bowiem uchwały omówionego na innem miejscu więcej szczegółowo Zjazdu, dotyczącej rejestracji, może być już obecnie zażądane przedstawienie tego dziennika lub, wyjątkowo, dokładnych i systematycznych notat o przerobie w celu uznania technika gorzelniczego jako gorzelnika, dostatecznie wykwalifikowanego dla samodzielnego technicznego prowadzenia gorzelni. A nadto tenże Zjazd w bezwzględnej już formie uchwalił, że każdy gorzelnik i podgorzelnik, będący członkiem Związku, a prowadzący samodzielnie gorzelnię, obowiązany jest najpóźniej od początku kampanji 1922—1923 r. prowadzić dokładny dziennik przerobu, który staje się jego legitymacją zawodową i nie może przedstawiać tajemnicy zawodowej i osobistej; wobec zaś tego Zjazd przekazał Zarządowi Głównemu Związku opracowanie w najkrótszym czasie jednolitego dla całej Rzeczypospolitej Polskiej wzoru dziennika przerobu, oraz sposobu kontroli przerobu i przedstawienie ich do zatwierdzenia Radzie Głównej Związku.

Naczelne władze Związku niewątpliwie spełnią i ten swój obowiązek w właściwym czasie w porozumieniu z odnośnymi miarodajnymi czynnikami, a w szczególności podadzą do wiadomości wzór sprawozdań z dziennika przerobu, ażeby rzecz całą ugruntować należycie i nie wzbudzać żadnej co do tego wątpliwości.

Niewątpimy, że zalecenia nasze w sprawie rachunku i kontroli technicznej w gorzelni, oraz dziennika przerobu, zostaną skrupulatnie wypełnione przez wszystkich odpowiedzialnych kierownikow gorzelń, będących zwłaszcza członkami Związku. A przytem zaznaczamy: pożądane jest, ażeby szczegółowe sprawozdania z wyciągami z dziennika przerobu były przedstawiane perjodycznie Zarządowi Związku i to za okresy miesięczne od początku bieżącej kampanji. Przynieść to może pożytek tym technikom gorzelniczym, którzy nie poskąpią trudu dla zobrazowania w krótkości istniejącego stanu rzeczy, uwydatniając zaś rezultaty pracy i nastręczające się przy niej trudności, oświetlą je rzeczowo i uzasadnią rachunkowo. A stanowić to będzie równocześnie znaczny krok naprzód i przyczynić się w następstwie musi do rozwoju naszego gorzelnictwa, a wraz z niem i organizacji Związku.

PRZYRZĄDY I ODCZYNNIKI DLA TECHNICZNEJ KONTROLI.

Według dochodzących do nas wiadomości w niektórych gorzelniach istnieje brak najniezbędniejszych dla technicznej kontroli przyrządów i odczynników. Nie posiadają one niekiedy nawet wagi Rejmana, kwasomierza i odpowiednich cukromierzy, ciepłomierzy i t. p.; wskutek zaś tego wynikają nader poważne straty, których unikać trzeba ogólnie i zwłaszcza przy panującej drożyźnie materjałów gorzelniczych.

Wobec powyższego, zważywszy konieczność uporządkowania techniki gorzelniczej i opanowania procesów, zachodzących w dotyczącej jej praktyce przez odpowiednią kontrolę i ścisły rachunek, potrzeba których uwydatnioną została powyżej, winniśmy przypomnieć, że w każdej gorzelni są niezbędne:

1. Dokładne miary długości: składane i ruletkowe.
2. Komplet dokładnych miar litrowych, ocechowanych urzędowo.
3. Dokładne, ocechowane urzędowo wagi dla materjałów gorzelniczych, opału i spirytusu, z równie dokładnemi i ocechowanemi odważnikami kilogramowemi.
4. Dostateczna ilość odpowiednich ciepłomierzy: a) dla lokalów tak gorzelni, jak i słodowni, b) dla wszystkich grzęd słodowych, c) do kadzi zaciernej, d) dla izby fermentacyjnej i każdej w niej kadzi i e) do kopców ziemniaczanych.
5. Dokładna i pewna waga Rejmana.
6. Cedzidło do zacierów.
7. Dokładne cukromierze do zacierów słodkich i odfermentowanych z ciepłomierzami ze skalą poprawek do cukromierzy.
8. Kwasomierz.
9. Kompletny przyrząd odpędowy dla próbnej destylacji.
10. Dokładne alkoholomierze.
11. Cylindry do cukromierzy i alkoholomierzy.
12. Około 20 próbówek.
13. Drobnowidz (mikroskop) dla gorzelników, obeznanych z jego użyciem, a przy nim: 10 odpowiednich pałeczek szklanych, 20 szkiełek przedmiotowych, pudełko szkiełek przykrzywkowych, igła platynowa, błękit acetylenowy.
14. Normalny ług sodowy, roztwór jodu, papierki lakmusowe, stężony kwas siarkowy i dwuchromian potasu, oraz inne odczynntki w/g specjalnej potrzeby.

Ciepłomierze, cukromierze i alkoholomierze powinny być sprawdzone i zaopatrzone w właściwe świadectwa.

Wszystkie przyrządy i odczynniki powinny być utrzymywane w wzorowym porządku i nieposzlakowanej czystości.

GŁOSY Z PRAKTYKI.

PRZYGOTOWYWANIE ZACIERÓW Z KUKURYDZY.

Dla rozparowywania 650 kg. kukurydzy wlewam do parnika 1.300 litr. wody, zagrzewam ją i nie zamykając przypływowego kurka dolnej pary, sypię kukurydzę. Następnie zamykam pokrywę parnika i jednocześnie odkręcam zawór (wentyl) powietrzny, przytwierdzony w górnej jego części.

Ciśnienie w parniku stopniowo podnosi się do 24 kg. (58 f.), gdyż najwyższe ciśnienie w kotle nie może przewyższać 24,57 kg. (60 f.). Gotuję oraz paruję kukurydzę w przeciągu 1 godz. 40 min., unikając zarumienienia i strat, wynikających z dłuższego parowania.

Podczas parowania kukurydzy nalewam do kadzi zaciernej niewielką tylko ilość wody, ażeby rozbić 10 kg. słodu, zużywanego pod zacier. Uruchamiając mięszadło, rozbijam ten słód i spuszczam do kadzi zaciernej rozparowaną kukurydzę z możliwą szybkością w przeciągu 12—15 m., nie zważając na ciepłotę zacieru w kadzi zaciernej, dosięgającą 70° R.; a czynię to przy odkrytych wodnych kurkach (kranach) wężownicy kadzi zaciernej. W dalszym ciągu studzę zacier do 58° R i przy tej ciepłocie dodaję około 20 kg. słodu; przy ciepłocie 55° R dodaje dalsze 20 kg. słodu, a po ostudzeniu do 52 — 53° R - pozostałe 50 kg. W końcu studzę zrobiony w ten sposób zacier i pozostawiam go w spokoju w przeciągu 2 godzin dla zacukrzenia; przytem zaś, po zbadaniu go pod drobnowidzem (mikroskopem), wykazuje się całkowite zacukrzenie, a odfermentowanie dosięga 0,2 - 0,3° Bl. wyżej zera.

W końcu nadmieniam, że dla dokładnego i wyrównanego rozparowywania kukurydzy zastososowałem rurkę kolankową, zakrzywioną ku dołowi dla dodatkowego wpuszczania pary do parnika na wysokości o 3 cm ponad stożkiem dolnego zaworu (wentyla) spustowego.

Wola Okrzejska, z. Siedlecka, p. Krzywda.

Kierownik gorzelni *Edward Święcki.*

KRONIKA.

SPRAWY ZWIĄZKOWE.

Dla ułatwienia wpłaty należności na rzecz Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych tytułem składek członkowskich i innych, jakoteż zaliczeń, pokrycia rachunków Wydziałów: Zbiorowych Zakupów, Zleceń, Technicznego i t. p., Zarząd Związku niezależnie od posiadanego rachunku bieżącego w Banku Towarzystw Spółdzielczych za № 4675, otworzył w Pocztowej Kasie Oszczędności konto czekowe № 3907; niezbędne jest tylko, ażeby przy wypełnianiu szematów Pocztowej Kasy Oszczędności a względnie dowodów odbioru i złożenia, na odwrotnej stronie dowodu odbioru było dokładnie wskazane, za co mianowicie wpłacane są odnośne sumy.

Administracja czasopisma „Technika Gorzelnicza” posiada w P. K. O. oddzielne konto czekowe № 3912.

Dla depesz, adresowanych do Zarządu Związku, jako też do Redakcji i Administracji „Techniki Gorzelniczej“ — skrócony adres: „Techgo—Warszawa”.

KURSY GORZELNICZE.

Instytut Fermentacyjny urządza w r. b. 4-tygodniowe kursy gorzelnicze w Warszawie. Są one wyjątkowo niezbędne po długiej przerwie i wielu zasadniczych zmianach, jakie zaszły i zachodzą w dalszym ciągu w zakresie gorzelnictwa i jego techniki wywołując nadzwyczajne trudności przy przystosowywaniu jej do nowych warunków.

Po ustaleniu programu kursów i otrzymaniu więcej szczegółowych o nich wiadomości nie omieszkamy ze swojej strony zaznajomić z niemi naszych czytelników.

REFORMA ROLNA.

Niebawem zastanowimy się szczegółowiej, nad niezbędnością u nas racjonalnie przeprowadzonej reformy rolnej, tudzież nad zasadniczemi błędami, które zostały dopuszczone w tem, co nosi u nas to miano, a wymierzone jest w znacznej mierze przeciwko stanowiącemu żywiołową, ze wszech miar i dla wszelkich względów, potrzebę: racjonalnemu uprzemysłowieniu naszego rolnictwa, a wbrew przyrodzonemu poniekąd porządkowi rzeczy przynosi nadto zdecydowaną krzywdę nietylko pracy na roli, ale w szczególności technice przemysłu rolnego, a więc i technice gorzelniczej, stanowiąc nieopatrznie zaściankowy zamach na rzeczowe prawa przedstawicieli tej techniki.

Narazie, z kronikarskiego na tem miejsca obowiązku, winniśmy zaznaczyć, że niedość było ciężkich szkód, jakie nieoględne w dodatku zastosowywanie i ustalanie u nas reformy rolnej w b. zaborach austrjackim i rosyjskim przyniosło ogólnie Polsce. Obecnie poruszoną nadto przez nią została b. dzielnica pruska z jej przemysłem rolnym, którego rozwój spotykał dotychczas bez porównania mniejsze, aniżeli u nas, przeszkody; rozwinięty więc został stosunkowo b. dobrze. I, mianowicie, na tych kresach naszych zachodził zamierzono już w zdecydowany sposób wywłaszczyć pewną ilość większych posiadłości ziemskich.

Oczywiście zachodnie nasze organizacje gospodarczo-rolne zostały tem w najwyższym stopniu zaniepokojone i wraz z organizacjami urzędników gospodarczych czynią, co mogą, występując gorąco przeciwko zamachowi na ich stan posiadania; a obecnie zabrał w tej sprawie głos Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, który oświadcza, że jako „z odnośnemi stosunkami dokładnie obznajmiony, a przeto do wydania opinji powołany, uznaje: społeczną i ekonomiczną doniosłość reformy rolnej, do rzeczywistych gospodarczych potrzeb kraju dostosowanej i gotów jest taką reformę wszelkiemi siłami popierać. Stwierdza jednakże:

1. że znaczny zapas ziemi, jaki Państwo już posiada w formie domen i majątków kolonizacyjnych, przejętych od rządu pruskiego z jednej strony, lub mogących być przejętemi na podstawie traktatu wersalskiego, a z drugiej—dobrowolna prywatna podaż gruntów na cele osadnicze i parcelacyjne, pokrywają najzupełniej zapotrzebowanie prawidłowej reformy rolnej na długie lata bez potrzeby przymusowego wywłaszczania,

2. że wobec tego przymusowe wywłaszczenie sprzeciwiałoby się tak brzmieniu, jak duchowi ustawy o reformie rolnej,

3. że dekrety Urzędu Osadniczego, zapowiadające wywłaszczenie, wniosły uczucie niepewności w najszersze koła większych posiedzicieli ziemskich,

4. że ta niepewność położenia powstrzymuje ogół większych posiedzicieli ziemskich od wszelkich — nawet koniecznych — nakładów gdspodarczych, czego jaskrawym dowodem liczne odwoływania zamówień na sztuczne nawozy pod zasiewy wiosenne,

5. że sytuacja taka z całą pewnością obniży znacznie już tegoroczną produkcję rolną, odbije się fatalnie na przemyśle i handlu, pośrednio czy bezpośrednio z rolnictwem związanych, powiększy liczbę bezrobotnych, uszczupli Skarbowi Państwa najwydatniejsze źródło dochodów, a przez to wszystko wyrządzi krajowi nieobliczalne wprost, a niedające powetować się szkody".

Z przytoczonych powodów przeciwko zamierzonym wywłaszczeniom, w imię ,dobra publicznego, wymieniony Związek zakłada stanowczy protest.

Występując w imieniu polskiej pracy w przemyśle rolnym, oczywiście podtrzymujemy ten protest bezwzględnie, w głębokiem zrozumieniu całkowitej jego słuszności.

ZARZĄDZENIA URZĘDOWE.

OBECNE PODSTAWY PRAWNE.

Ustawą z dnia 10 maja 1921 r. o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. P. Rz. P. № 41 z 1921 r., poz. 248 i Dz. Urz. Min. Skarbu, 10.VI, 1921 r., № 21, poz. 239) nasz Sejm Ustawodawczy nadał Radzie Mtnistrów nader szerokie prawa. Mianowicie Rada Ministrów została upoważniona na czas: od ogłoszenia wymienionej ustawy do 31 grudnia 1921 r. do regulowania wymienionych podatków, o ile zostały one zaprowadzone na obszarze Rzeczypospolitej przez b. rządy zaborcze w drodze ustawodawczej; regulowanie zaś to miało obejmować: 1) zrównanie stawek na całym obszarze Rzeczypospolitej, 2) rozszerzenie ustaw, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach w miarę potrzeby również na inne dzielnice Rzeczypospolitej, 3) uchylenie obowiązujących w poszczególnych dzielnicach ustaw i rozporządzeń i 4) podwyższenie ówczesnych stawek do wysokości, odpowiadającej stosunkowi procentowemu podatku z lat 1912—1913 i 1914 do ceny sprzedażnej odnośnego artykułu z tych lat, oraz odpowiednie podwyższenie grzywien i kar pieniężnych, przewidzianych w odnośnych ustawach. Przytem wprowadzone na tej podstawie zmiany winny być przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia w przeciągu trzech miesięcy od daty wydanego rozporządzenia.

W ten sposób Sejm przelał na Radę Ministrów nader ważną część bezpośrednich swoich praw zasadniczych przy widocznej niemożności wykorzystania ich, wobec zajęcia się innemi sprawami. Wszelako nie ulega bodaj wątpliwości, że w Radzie Ministrów poszczególni ministrowie nie mogą być należycie kompetentnymi w sprawach opodatkowania spożycia, zwłaszcza w szczegółach niekiedy b. ważnych nawet, z wyjątkiem, w odnośnych wypadkach, Ministrów: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu i Zdrowia Publicznego. Po za temi wypadkami jedynie Minister Skarbu winien posiadać jakieś dane faktyczne dla umotywowania swego

wniosku, pozostali zaś ministrowie mogą je rozważać i decydować o ich znaczeniu bodaj jako zwykli mniej lub więcej uświadomieni obywatele, przeciążeni zwłaszcza, wyjątkowo, dotyczącemi bezpośrednio ich specjalności sprawami. A Sejm nieprędko zapewne przyjdzie do rozpatrzenia projektów ustaw, odpowiadających wprowadzonym już w życie rozporządzeniom, przedstawianym mu wprawdzie systematycznie, ale nagromadzającym się wraz z innemi projektami ustaw wogóle bez liku, tudzież bez należytego przedwstępnego ich wyrównania w fachowy sposób i w dostosowaniu do istniejących potrzeb i możliwości; zaś po 1 stycznia r. b., stosownie do przytoczonej ustawy, Rada Ministrów nie ma już właściwie prawa wprowadzać nowych jeszcze jakichkolwiek zmian do opodatkowania spożycia.

I otóż na takiej podstawie, w liczbie wielu innych, wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. Rz. P. № 86 z r. 1921, poz. 628 i Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 15 listopada 1921 r. poz. 520), a następnie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 października 1921 r. o wykonaniu wskazanego tylko co rozporządzenia, zapadłe w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. Ust. Rz. P., 6.XII 1921 r., № 96, poz. 705 i Dz. Urz. Min. Skarbu, 31.XII 1921 r., № 47—48, poz. 584), tudzież, wobec wynikłych bezzwłocznie trudności przy wykonaniu tego znowu rozporządzenia wykonawczego Okólnik L. 1196/21 do Izb Skarbowych na obszarach b. zaboru rosyjskiego z dnia 22 listopada 1921 r. w sprawie prowadzenia książek i obliczania zaników wobec zawieszenia monopolu spirytusowego (Dz. Urz. Min. Skarbu, 31.YII 1921 r. № 47-48, poz. 588).

Nad zawartością ostatnich tych rozporządzeń i okólnika, stanowiących obecnie bezpośrednią podstawę prawną dla legalnego gorzelnictwa i wielu związanych z niem innych gałęzi życia gospodarczego w Rzeczpospolitej Polskiej, zastanowimy się w najbliższym czasie, mając na uwadze dobro publiczne, w imieniu którego występujemy i w danym razie nie bez ciężkiej troski; za wszelkie zaś rzeczowe uwagi z odnośnej życiowej praktyki, oczywiście będziemy wdzięczni, obiecując sobie zużytkować je właściwie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nadesłano do Redakcji:

Prof. Tadeusz Chrząszcz: „Gorzelnictwo". Tom II. Część szczegółowa. Nakład Gebethnera i Wolffa, str. XII, 417.

Przy obecnym braku podręczników z zakresu gorzelnictwa należy uznać pojawienie się tego dzieła jako pożądane. Szczegółowa ocena znajdzie się na łamach „Techniki Gorzelniczej" w możliwie najbliższej przyszłości.

LUŹNY KĄCIK.

O MIARĘ I SKALĘ WIELKOPAŃSTWOWĄ.

W obecnym składzie naszego gabinetu ministrów aż 5 na 14 ministrów posiada dyplomy inżynierskie. Niezwykłe to jest zjawisko. Jak się wydaje posiadamy bodaj obecnie wszystkie dane, ażeby technika rządzenia Polską, jak wszelka wogóle porządna technika, oparła się wreszcie na przewidującej planowości i ścisłym rachunku.

Niestety istnieje tylko obawa: czy p. Minister Skarbu, d-r Jerzy Michalski, nie ulegnie już całkowicie w takiem otoczeniu wpywom tej tymczasowo nominalnej tylko techniki, utrwalając dążenie swoje do zbyt posuniętej wogóle u nas daleko zasady mechanicznej oszczędności. W takim bowiem razie może nie zdobyć się on na zaopatrzenie dyplomowanych choćby inżynierów, a swoich gabinetowych kolegów w miary i skale wielkopaństwowe Polski, bez których można się nią bawić lub w niej swarzyć, ale niepodobna pracować dla jej dobra z godnością i pożytkiem, dosięgając niebotycznego jej znaczenia i dopatrując się istotnych jej potrzeb. A nadto nie zdołają mu oni dopomóc w pogłębieniu zasad utrwalanej przez niego mechaniki oszczędnościowej, jakoteż w udoskonaleniu aparatu władz naszych ogólnych i w szczególności skarbowych, oraz w sprecyzowaniu konstrukcji ociosywanej u nas z grubego jedynie wioru śruby podatkowej, która przy użyciu rozpryskuje na strony to, co powinno wpływać do Skarbu Państwa; a przytem zacina się często i wywołuje zbędne, kosztowne eksploatacvjnie tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne jałowe tarcia, wymagając nadmiaru brakujących i coraz mniej wskutek tego wartościowych rozporządzalnych smarów.

O miarę i skalę wielkopaństwową, w miarodajnych poczynaniach przy rządzeniu Polską, nieomal już coraz gwałtowniej dopominać się też trzeba w imieniu choćby skromnej techniki gorzelniczej.

Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych.

Prezes: inż. Kączkowski Józef.

Zastępca prezesa: Ostrowski Edmund. Skarbnik: Jurczyński Bronisław.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Harasimowicz Antoni, Kreyser Gustaw, Kurczyński Konstanty, Wojtkiewicz Stanisław, Zaliwski Franciszek, Zając Jan.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW ZARZĄDU:

Cieślewski Edmund, Tejchen Franciszek, Milik Władysław.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.